

Zagrożenie dóbr kultury przestępczością

1 POJĘCIE PRZESTĘPCZOŚCI PRZECIWKO DOBROM KULTURY.

Przestępczość przeciwko dobrom kultury nie jest pojęciem czysto prawnym. W prawie karnym nie potraktowano odrębnie wszystkich rodzajów przestępstw, których przedmiotem byłyby dobra kultury i zabytki, w myśl nowej ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Co prawda artykuł 294 kodeksu karnego wprowadza typy kwalifikowane niektórych przestępstw (kradzież, przywłaszczenie, sprzeniewierzenie, oszustwo, zniszczenie mienia) ze względu na przedmiot - „dobro o szczególnym znaczeniu dla kultury”.

Poza kodeksem karnym przepisy penalizujące czyny skierowane przeciwko części dóbr kultury i zabytkom, znajdują się w ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (rozdział 12, art. 108-120).

Pojęcie przestępczości przeciwko dobrom kultury, zdaniem niektórych autorów, zostało wprowadzone przede wszystkim na użytek kryminalistyki i kryminologii, w których to naukach należy operować pewnymi kategoriami uogólnień (na podobnych zasadach funkcjonują pojęcia przestępczości gospodarczej, przestępczości „białych kołnierzyków”).

2 SKALA PRZESTĘPCZOŚCI PRZECIWKO DOBROM KULTURY

Najlepiej udokumentowaną kategorią w grupie przestępstw przeciwko dobrom kultury są kradzieże (we wszystkich możliwych, z punktu widzenia kodeksu karnego, formach). W globalnych policyjnych zestawieniach kradzieże dzieł sztuki stanowią ułamek procenta przestępczości przeciwko mieniu. Jak bowiem ma się nieco ponad 1000 kradzieży dóbr kultury rocznie, w stosunku do ogromnej liczby przestępstw - 1 107 073. W tej liczbie ponad 670 000 przypadków stanowiły tylko dwie kategorie przestępstw: kradzież i kradzież z włamaniem (wszystkie rodzaje przestępstw przeciwko mieniu stanowiły 854 277 przypadków).

W 2001 r. stwierdzono 1011 przestępstw skierowanych na zabór dóbr kultury. W tej liczbie 481 przypadków to kradzież z włamaniem, 364 kradzież, 71 uszkodzenie rzeczy, 33 oszustwa, 28 przywłaszczenie rzeczy, 8 przypadków oszustw gospodarczych i 1 przestępstwo przeciwko obowiązkowi celnemu.

W 2002 r. dokonano ogółem 946 przestępstw, czyli

o 65 mniej niż stwierdzono w roku 2001. Najbardziej zagrożonymi województwami były małopolskie (154 przypadki), mazowieckie (133) i dolnośląskie (108).

Problem przestępczości skierowanej przeciwko dobrom kultury nie jest jednak tak błahy, jak wyglądałoby to tylko z analizy statystycznej. Jest to jeszcze jeden przykład na to, że przenoszenie wprost danych statystycznych i wyjaśnianie ich z pominięciem innych okoliczności jest niewłaściwe i prowadzi do błędnych wniosków.

Na początek należy zwrócić uwagę, że tak naprawdę to nie wiemy dokładnie, jaka jest rzeczywista liczba przypadków przestępczości skierowanej przeciwko dobrom kultury. Najlepiej udokumentowane statystycznie są kradzieże, ale nawet i tutaj nie ma pewności co do ich rzeczywistej liczby. Dane, które znamy ze statystyk, to tylko te przypadki, kiedy funkcjonariusze policji stwierdzili, że głównym celem przestępców był zabór przedmiotów mających charakter dobra kultury.

Znane są również przypadki, w których osoby poszkodowane świadomie nie zgłaszają strat, bądź nie zdają sobie sprawy z tego, że zostały okradzione. Najczęściej tego typu sytuacje mają miejsce w przypadku kradzieży dokonywanych na szkodę obiektów sakralnych. W analizowanych przez Ośrodek Ochrony Zbiorów Publicznych sprawach, na około 30 kradzieży, było blisko 40% przypadków niezgłoszenia strat przez księży. W wielu przypadkach nie zdawali sobie sprawy z tego, że powierzone im opiece obiekty poniosły stratę. Tak było w przypadkach, gdy przestępcy kradli poszczególne elementy wyposażenia ołtarzy np. putta czy elementy zabytkowej snycerki.

Zupełnie spod kontroli wymykają się takie formy przestępstw przeciwko dobrom kultury, jak: fałszerstwa dzieł sztuki, nielegalna penetracja stanowisk archeologicznych, nielegalny wywóz dóbr kultury, kradzieże z opuszczonych i nieużytkowanych zabytków.

Na podstawie posiadanych informacji można zaryzykować twierdzenie, że oficjalna statystyka to przystawiony wierzchołek góry lodowej. Niemniej nawet oficjalne dane powinny budzić respekt i zastanowienie wśród odpowiedzialnych za bezpieczeństwo powierzonych im opiece zabytków. Kilka lat temu Polska, według danych Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnej, była na piątym miejscu w Europie, jeśli chodzi o liczbę kradzieży dzieł sztuki.

3 WIELKOŚĆ STRAT

Straty ponoszone w wyniku kradzieży dóbr kultury ocenia się w kilku kategoriach. Jedną z nich (dla wielu podstawową) jest wartość materialna utraconych przedmiotów. Straty finansowe są przede wszystkim bardzo bolesne dla poszkodowanych. W niektórych grupach dzieł sztuki, np. obrazach wykonanych przez uznanych i cenionych na rynku antykwarycznym artystów, straty nawet pojedynczego obiektu mogą być szacowane w dziesiątkach czy setkach tysięcy złotych. To, co dla ofiar przestępstw jest stratą, dla złodziei jest zyskiem i nie łudźmy się – głównym motywem ich działania.

Nie ma w Polsce oficjalnych danych, w których straty powstające w wyniku przestępczości przeciwko dobrom kultury byłyby wyrażone w złotych. Niezwykle trudno jednoznacznie oszacować straty. Ten sam przedmiot na przestrzeni kilku lat może osiągnąć znaczną różnicę wartości rynkowej.

W wielu przypadkach strat materialnych nie da się dokładnie oszacować. Jak bowiem ocenić zniszczone stanowisko archeologiczne, skoro na dobrą sprawę nie wiadomo, co zostało wydobyte. Czy był to grot kuszy, średniowieczne ostrogi, czy może odkrycie na miarę „skarbu średzkiego”? Jak szacować zniszczenia i kradzieże dokonywane w nie użytkowanych budowlach zabytkowych, skoro nie ma żadnej wiarygodnej dokumentacji rejestrującej ich zasoby.

Dla znacznej części poszkodowanych osób wartość materialna utraconych przedmiotów nie jest jedyną, odczuwalną stratą. Nie mniejsze znacznie ma wartość emocjonalna, związana z utraconymi przedmiotami. Niektóre dzieła sztuki przekazywane są z pokolenia na pokolenie.

Z dobrami kultury związane są też inne wartości, jak historyczna i artystyczna. Wiele przedmiotów to szczególnie pamiątki – materialni świadkowie wydarzeń historycznych, dowody naszej historii materialnej. W tych kategoriach wartość historyczna może mieć istotne znaczenie dla danej osoby, miasta, regionu czy kraju. Są i takie dobra kultury w polskich zbiorach narodowych, których utratę szacuje się w kategoriach zubożenia światowego dorobku artystycznego. Najcenniejsze zabytki stanowią zbiory narodowe zgromadzone w muzeach, obiektach sakralnych, bibliotekach i archiwach. Każda strata w tej grupie dóbr kultury stanowi pewne uszczuplenie dziedzictwa narodowego.

Nie można zapomnieć o jeszcze jednym aspekcie przestępczości skierowanej przeciwko dobrom kultury – straconych dzieł sztuki nie można zastąpić, są one niepowtarzalne.

4 NAJCZĘSTSZE FORMY PRZESTĘPCZOŚCI SKIEROWANEJ PRZECIWKO DOBROM KULTURY

KRADZIEŻE

Ostatnie kilka lat cechuje dynamiczny wzrost tej kategorii przestępstw. W roku 1990 po raz pierwszy liczba kradzieży w tej grupie przekroczyła tysiąc przypadków. W 1995 r. została przekroczona kolejna magiczna bariera tysiąca pięciuset przypadków (1828). Rok później było ich niewiele mniej (1790). Zdecydowana większość kradzieży (ponad 90%) była dokonana na szkodę obiektów sakralnych – w 1995 r. było ich 1771, a w 1996 – 1745., na drugim miejscu znajdowały się mieszkania prywatne, a dalej takie obiekty jak antykwiariaty, biblioteki, ośrodki kultury. Na końcu tej listy znalazły się muzea (od 5 do 10 przypadków rocznie).

Do zagrożonych instytucji należy zaliczyć również biblioteki, a zwłaszcza te, które posiadają zbiory specjalne. Co kilka lat złodzieje przypominają o sobie dyrektorom bibliotek. Sprawa największej kradzieży ostatnich lat i zabór kilkudziesięciu książek z Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, budzi ciągle emocje i czeka na pełne wyjaśnienie. Jaka jest rzeczywista skala strat spowodowanych przez złodziei, trudno powiedzieć, zwłaszcza jeżeli kradzieży dopuszcza się pracownik biblioteki. Nie ma obecnie możliwości, by szybko ustalić aktualny stan zasobów magazynowych. W zbiorach liczących setki tysięcy pozycji, przy jednoczesnym braku nowoczesnych technik inwentaryzacji, odkrycie strat pojedynczych egzemplarzy graniczy z cudem. Podobna do opisywanej sytuacja może również dotyczyć miejsc największych (pod względem liczby gromadzonych zbiorów) muzeów.

WANDALIZM

Celowe niszczenie dzieł sztuki ma wielowiekową historię. Pobudki, jakimi kierują się wandyale są najróżniejsze (sprawca uszkodzenia Piety Michała Anioła w Bazylice św. Piotra w Rzymie twierdził, że jest nowym Jezusem Chrystusem). Charakterystycznym elementem związanym z działaniem wandyali jest otwartość ich działań. Rzadko kiedy starają się działać tak, by ich poczynania nie zostały zauważone.

Grasujący w latach 70-tych w Niemczech wandal,

który zniszczył kilkanaście obrazów w różnych muzeach (łącznie z obrazami starych mistrzów w monachijskiej Pinakotece), pasjonował się relacjami o swoich wyczynach zamieszczanymi w prasie i telewizji.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że galerie sztuki i muzea nie są przygotowane na działania wandalów. Rzadko dokonuje się ocen swoich kolekcji czy sprawowanych wystaw pod kątem zagrożenia tą formą przestępczości. Służby ochrony biernie przyglądają się temu, co na ich oczach się dzieje. Tak było w Zachęcie, tak było również kilka lat wcześniej w Muzeum Narodowym w Warszawie, kiedy w czasie otwarcia ekspozycji dla zwiedzających wyniesiono, a następnie zniszczono jedną z kompozycji na wystawie *Ars Erotica*. Akty wandalizmu nie dotyczą tylko zabytków ruchomych. Z każdym rokiem wzrasta liczba przypadków wandalizmu dokonywanych na zabytkowych cmentarzach (nie wyłączając wielkich krajowych nekropolii np. Starych Powązek w Warszawie).

Wandalizm jest jedną z niedocenianych form przestępczości skierowanej przeciwko dobrom kultury, które możemy uznać za zbiory narodowe.

ZNISZCZENIE OBIEKTÓW NA SKUTEK PODPALEŃ

Z analizy pożarów obiektów zabytkowych wynika, że w blisko 60% przypadkach mieliśmy do czynienia z umyślnymi podpaleniami. W sposób szczególny zagrożone są obiekty sakralne, a zwłaszcza zabytkowe kościoły drewniane. Pożar jest o tyle niebezpieczny, że niszczy bezpowrotnie. Ginią zarówno zabytki nieruchome, jak i stanowiące ich wyposażenie ruchome dzieła sztuki. Podpalenia nie dotyczą tylko obiektów sakralnych, w przypadku których motywacji działania sprawców poszukuje się w ruchach różnych sekt, ale również i innych zabytków (często określanych jako „niewygodne dla właścicieli, użytkowników czy inwestorów”).

W porównaniu z innymi formami działań przestępczych ta grupa nie jest zbyt liczna, niemniej straty, zwłaszcza w przypadku obiektów sakralnych, są ogromne. Niezmiernie rzadko udaje się ustalić sprawców podpalenia, to niestety kolejną prawidłowość w tej grupie przestępstw.

NIELEGALNY WYWÓZ DÓBR KULTURY

W ostatnich trzech latach dała się zauważyć tendencja spadkowa w wykrywalności nielegalnego wywozu. W roku 1999 dokonano wykrycia 33 prób niele-

galnego wywozu, w roku 2000 – 21, a w 2001 – 10. W tych samych latach dokonano zatrzymania odpowiednio: 628 przedmiotów w 1999 r., 184 w 2000 r. i 1373 w 2001 r. (w tej liczbie zatrzymano w dwu przypadkach 1328 znaczków pocztowych i skarbowych, znaczków opłat skarbowych, kopert pierwszego dnia obiegu).

Odprawa na niektórych przejściach granicznych dokonywana jest przez funkcjonariuszy Straży Granicznej. W 2001 r. Straż Graniczna wszczęła 25 postępowań (0,21% wszystkich wszczętych postępowań) o przestępstwa z ustawy o ochronie dóbr kultury (wywóz dóbr kultury bez zezwolenia). Łącznie, w 2001 r. Straż Graniczna udaremniła przemyt 543 przedmiotów.

W większości przypadków na osobowych przejściach granicznych ruch osób i materiałów podlega jedynie kontroli formalnej. Na specjalne zmiany w tym zakresie trudno liczyć. Sytuacja może się tylko pogarszać. Nie pomagają specjalnie celnikom obecne zasady wydawania zezwoleń i zaświadczeń, a zwłaszcza strona formalna wspomnianych dokumentów. Od wielu lat celnicy postulują wprowadzenie na zaświadczenia i zezwolenia specjalnie przygotowanych druków, zabezpieczonych przed fałszowaniem.

Zdaniem celników na niską skuteczność ochrony dóbr kultury przed wywozem mają wpływ dwa zjawiska: brak dostatecznej kontroli nad dobrami kultury, które zostały legalnie wywiezione za granicę (wywóz czasowy) i nie wróciły z powrotem oraz brak szybkiego przekazywania na granicę informacji o utraconych i poszukiwanych dziełach sztuki w takiej formie, by była możliwa ich precyzyjna identyfikacja oraz udaremnienie wywozu z kraju.

Z materiału przekazanego przez ówczesny Urząd Generalnego Konserwatora Zabytków wynika, że pierwsze wymienione przez służby celne zjawisko nie jest aż tak istotne. Służby konserwatorskie sprawują wystarczającą kontrolę nad terminowym powrotem dóbr kultury wywiezionych z Polski na podstawie zezwoleń na czasowy wywóz dóbr kultury. Braki potwierdzenia przywozu dóbr kultury były sporadyczne. W województwie dolnośląskim nie potwierdzono przywozu 7 instrumentów muzycznych, 1 obrazu i 24 instrumentów w województwie śląskim i 16 dóbr kultury w województwie podkarpackim. Najwięcej ponagleń i monitów wysłała Służba Ochrony Zabytków w województwach śląskim i dolnośląskim.

TERRORYZM

Jedną z form zagrożenia dóbr kultury przestępczością jest terroryzm. Muzea rzadko stawały się bezpośrednim celem ataków. Niemniej takie zdarzenia miały miejsce.

XXI wiek rozpoczął się od spektakularnego ataku na World Trade Center w Nowym Jorku. Przy ogromnej liczbie osób, które zginęły w tym bestialskim terrorystycznym ataku, zniszczenie kilku galerii sztuki wraz z ich cennymi zbiorami wydaje się mało znaczące.

Czy muzea polskie i inne instytucje gromadzące zbiory narodowe mogą czuć się wolne od tego rodzaju zagrożeń? Nikt odpowiedzialny nie jest w stanie jednoznacznie stwierdzić, że żadnego zagrożenia nie ma. Zagrożenie terroryzmem powinno być rozważane indywidualnie. Bardzo poważnie od tego niebezpieczeństwa powinny podchodzić największe muzea i obiekty sakralne, które w powszechnym odczuciu postrzegane są jako skarbnice dzieł kultury narodowej. Nie można zapominać, że głównym celem terrorystów jest zaatakowanie miejsc, których zniszczenie lub uszkodzenie będzie traktowane jako atak na państwo.

5 INNE FORMY PRZESTĘPCZOŚCI SKIEROWANEJ PRZECIWKO DOBROM KULTURY

KRADZIEŻE ELEMENTÓW ARCHITEKTONICZNYCH, WYPOSAŻENIA WNĘTRZ I MAŁEJ ARCHITEKTURY POŁĄCZONE ZE ZNISZCZENIEM ZABYTKU

Kradzież detali architektonicznych i wyposażenia wnętrz jest stosunkowo nowym zjawiskiem. Charakter masowy przybrało na początku lat 90. Zapotrzebowanie na tego typu elementy przeznaczone do wyposażenia wnętrz czy otoczenia nowoczesnych budynków stworzyło zagrożenie dla zabytków nieruchomych, a szczególnie tych pozbawionych stałej opieki i nadzoru. Wojewódzcy Konserwatorzy Zabytków nie mają możliwości systematycznej kontroli wszystkich obiektów wpisanych do rejestru zabytków, a tym samym podlegających ochronie. Korzystają z tego złodzieje, których łupem padają kolumny, portale, zabytkowe pompy, kominki, tarcze herbowe, gazony, rzeźby ogrodowe - jednym słowem wszystko co można ruszyć z miejsca.

Kilka lat temu w województwie warmińsko-mazurskim skradziono z wyspy pomnik (rzeźbę) włoskiego artysty o wadze 1,5 tony. Do kradzieży został użyty

ciężki sprzęt budowlany – dźwig z wysięgnikiem! Straty, jakie powstają w przypadku tego typu kradzieży, są podwójne. Z jednej strony skradzione elementy przedstawiają określoną wartość materialną (a nierzadko również i artystyczną i historyczną), z drugiej zaś zniszczeniu ulega zabytek nieruchomy i powstają bardzo wysokie koszty przywrócenia go do stanu pierwotnego. W niektórych przypadkach koszty, jakie powstają w wyniku zniszczeń spowodowanych przez złodziei, przewyższają wielokrotnie wartość samego skradzionego elementu.

KRADZIEŻE Z KAPLICZEK I CMENTARZY

Systematycznie odnotowuje się kradzieże zabytków z kapliczek i cmentarzy. Giną zabytkowe płyty nagrobne, rzeźby, elementy małej architektury. Z przydrożnych kapliczek giną zabytki w takim tempie, że czasami służby konserwatorskie nie są w stanie nadążyć z przesyłaniem informacji o kolejnych stratach. W przypadku tych kradzieży charakterystycznymi elementami są: bardzo słaba dokumentacja strat (w przypadku cmentarzy czasami żadna), bardzo duża zwłoka w powiadamianiu organów ścigania o zdarzeniu (czas między kradzieżą, wykryciem i powiadomieniem) lub nawet brak zgłoszeń o kradzieży.

Ktoś może powiedzieć, że kradzieże w przydrożnych kapliczkach to mała strata. Nic bardziej błędnego. Jako przykład niech posłuży kradzież dokonana jesienią 2001 r. w Woli Drwińskiej, skąd zagrabiono pochodzącą z XIV w. rzeźbę Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Z raportu policyjnego wynika, że kapliczka zamykana była tylko „na klamkę”. Na miejscu nie zabezpieczono żadnych śladów, bowiem mieszkańcy po stwierdzeniu kradzieży posprzątaali wnętrze, by odprawić nabożeństwo różańcowe.

DEWASTACJA I ZNISZCZENIA STANOWISK ARCHEOLOGICZNYCH ORAZ PROWADZENIE PRAC POSZUKIWAWCZYCH BEZ ZEZWOLENIA

Ten problem badają już od kilku lat służby konserwatorskie. Jego skala tak naprawdę nie jest do końca znana. Służby ochrony zabytków nie są w stanie sprawdzić wszystkich zarejestrowanych stanowisk archeologicznych. Z danych Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków wynika, że do rejestru zabytków wpisanych jest 7 314 stanowisk archeologicznych (zewidencjonowanych stanowisk

archeologicznych jest znacznie więcej - 375 315). Z danych przesłanych w 2001 r. z 32 Oddziałów i Delegatur Służby Ochrony Zabytków wynika, że w ostatnich latach odkryto 18 przypadków nielegalnej penetracji stanowisk archeologicznych. Już samo działanie tego typu jest niezgodne z obowiązującymi przepisami. Zatrzymanie odkrytych przez poszukiwaczy przedmiotów pochodzących z nielegalnych wykopaliisk jest występkiem. Niestety z przykrością należy stwierdzić, że nawet w przypadku zatrzymania sprawcy przestępstw nie są karani, z uwagi na umarzanie postępowań z powodu „znikomego społecznego niebezpieczeństwa czynu”. Takie kwalifikowanie zdarzeń przez prokuratorów świadczy o słabym zrozumieniu istoty ochrony stanowisk archeologicznych.

Największym problemem, obok samego zniszczenia stanowiska archeologicznego, jest brak informacji o zabranych ze stanowisk przedmiotach.

Następstwem tego stanu jest swobodny handel zabytkami archeologicznymi. Oferty takie można znaleźć bez trudu w Internecie. Publikacji zachęcających do prowadzenia „poszukiwań ukrytych skarbów” również nie brakuje.

FAŁSZERSTWA DZIEŁ SZTUKI I HANDEL NIMI

Pomimo iż często w czasopiśmie można znaleźć opisy fałszywych dzieł sztuki wprowadzanych na rynek, to nieznaną są nam sprawy karne przeciwko osobom wpuszczającym do obiegu falsyfikaty, choć działania takie mają wszelkie znamiona oszustwa i są ścigane z urzędu, a nie z oskarżenia prywatnego.

Falsyfikaty pojawiają się zarówno na czarnym rynku, w handlu bazarowym, jak również i na oficjalnym rynku handlu dziełami sztuki. Kilka lat temu w Art&Business opublikowano list Jerzego Dudy-Gracza, w którym artysta stwierdza, że jeden z domów aukcyjnych sprzedał pracę, która miała jakoby być jego dziełem, a która nim nie jest.

Jak to jest możliwe, by w jednym antykwariacie odprawiano przyjęcia dzieła w komis, ponieważ jest falsyfikatem, a w drugim, po jakimś czasie sprzedawano go jako autentyk? Poważna dyskusja na temat fałszerstw i ich negatywnego oddziaływania na rynek sztuki toczyła się na początku 2001 r. Zostały wówczas sformułowane propozycje stworzenia wspólnego ciała eksperckiego, którego decyzje byłyby w sprawach orzekania autentyczności ostateczne i którego opinii poddawaliby się antykwariusze powołujący taką wspólną komisję.

PASERSTWO

Paserstwo nieodłącznie wiąże się z obrotem skradzionym towarem. Dobra kultury w tym zakresie nie różnią się niczym od innych przedmiotów. Ważne, by można je było szybko sprzedać. Obrót skradzionymi dobrami jest naturalną konsekwencją ich kradzieży. Przecież właśnie po to dokonuje się przestępstw, by zagrabione przedmioty móc sprzedać. Obrót kradzionymi zabytkami odbywa się zarówno na czarnym rynku, jak i oficjalnym. Nie należą do rzadkości sytuacje, w których obok bezpośrednich sprawców, na ławie oskarżonych znajdują się antykwariusze oskarżeni o paserstwo.

W jednej z największych spraw kryminalnych lat 90-tych (kilkuosobowa grupa została oskarżona o dokonanie ponad 30 kradzieży z kościołów) przestępcy sprzedawali swoje zdobycze przede wszystkim w antykwariatach Warszawy i Krakowa. W pojedynczych przypadkach kierowali się na bazyry, żeby tam upłynniać swoje zdobycze.

W grudniu 2001 r. zapadł wyrok na złodzieja (i wandalę w jednej osobie), który wyciął i ukradł z zabytkowych atlasów mapy oraz antykwariusza, który skupował je od niego. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom, że na tym polega handel, by kupować to, co klienci przynoszą. Zdaniem sądu antykwariusz musi patrzeć i analizować okoliczności, w jakich trafiają do niego poszczególne dzieła, jak również zwracać mogą na to, jakie to są dzieła (w omawianym przypadku widać było wyraźnie świeże linie cięcia).

W uzasadnieniu sąd żałował, że zostały zniesione koncesje na prowadzenie handlu dobrami kultury, bowiem dla osób, które działają z naruszeniem zasad etyki, jaka winna towarzyszyć temu zawodowi, dodatkową karą powinien być bezwzględny zakaz prowadzenia podobnej działalności w przyszłości.

Myślę, że ta krótka charakterystyka przestępczości skierowanej przeciwko dobrom kultury wyraźnie pokazuje, że jak rozległa problematyka mamy do czynienia. Celowo nie poruszyłem tutaj tematów związanych z podejmowanymi wielorakimi działaniami zmierzającymi do poprawy stanu zabezpieczenia dóbr kultury, a w szczególności ich najcenniejszej grupy – zabytków, wpisanych do rejestru zabytków czy znajdujących się w zbiorach muzeów, bibliotek i archiwów. Jest to zupełnie odrębne zagadnienie, które powinno być dokładnie przedstawione i przeanalizowane.